

Ekstremalne podwyższenie normy promieniowania w UE

14 kwietnia 2011

Prawdziwe intencje polityków z Unii Europejskiej zostały właśnie całkowicie odkryte. Odpowiednim rozporządzeniem, wydanym w trybie PILNYM podwyższyli oni dopuszczalną normę radioaktywności w żywności z 600 do 12 500 bekereli na kilogram!

Z dniem 27 marca 2011 roku Unia Europejska, w trybie pilnym (przyspieszonym), wprowadziła w życie nowe rozporządzenie dot. dopuszczalnej ilości radioaktywności w pożywieniu (EU, Nr 297/2011), nagle podwyższając tą granicę... aż 25-krotnie!

Poprzednia granica była ustalona na 600 bekereli na kilogram pożywienia i była już podwyższona, ze względu na przepisy unijne, nakazujące napromieniowywać każdą transportowaną żywność (w oparciu o niby nieobowiązkowy Codex Alimentarius). Nowa „bezpieczna granica” to... 12 500 bekereli na każdy kilogram pożywienia!!!

Tym razem nie ma przypadku! Rozporządzenie już w tytule informuje, że podwyższenie normy związane jest z katastrofą w Fukushima.

Treść ustawy znajdziecie [TUTAJ](#).

Samo rozporządzenie EU Nr 297/2011 nie podaje dopuszczalnych wartości promieniowania, ale poprzez odwołania do odpowiednich wcześniejszych (kryzysowych) rozporządzeń, „de facto” ustala je wg norm w tych wcześniejszych rozporządzeniach określonych, tzn. 10-krotne podwyższenie norm. Np. dopuszczalną zawartość dwóch odmian radioaktywnego Cezu podwyższono z 1250 bekereli na kilogram do 12 500 bekereli na kilogram pożywienia. Proszę też wziąć pod uwagę, że odpowiednimi załącznikami rozszerzono listę „mniej ważnych produktów”. [1]

Dla każdego obywatela Unii Europejskiej powinno być już w tym momencie całkowicie jasne, że politycy unijni nie kierują się dbałością o jego bezpieczeństwo i zdrowie, lecz tylko i wyłącznie o dobrą kondycję ich niektórych firm. Rozporządzenie to ma umożliwić kontynuację importu wielu artykułów z Japonii do UE i mimo znacznego napromieniowania oraz sprzedawanie ich obywatelom Unii jako „bezpieczne” i „przetestowane”.

Nie obawiajcie się, podejrzewam że niedługo dowiecie się z mediów, iż ekstremalnie wręcz podwyższenie normy promieniowania jest tak naprawdę zbawienne dla nas wszystkich i nowa ustawa ma tak naprawdę na celu polepszenie zdrowia obywateli UE.

Specjaliści od PR muszą tylko jeszcze wymyślić kilka dobrych sloganów w temacie, które będą mogły być później masowo powtarzane przez „neo-racjonalistów”.

Nas zastanawia tylko milczenie polskich polityków i cisza w polskich mediach...

Czyżby nie zamierzali poinformować nas o tej drobnej zmianie?

Od Was zależy, co dalej z tą informacją zrobicie...

Wielu z Was pisze do nas, iż wciąż nie rozumieją różnicy pomiędzy podawaniem wartości w bekerelach i w siwertach, oraz pytają o wpływ takiego promieniowania na organizm. Mamy nadzieję, że poniższy cytat z opracowania podpartego wieloma poważnymi (prace naukowe) linkami źródłowymi, pomoże Wam odpowiedzieć sobie na te pytania:

„Promieniowanie w postaci cząstek powoduje większe uszkodzenia w tkance biologicznej, niż promieniowanie fal elektromagnetycznych w odniesieniu do takiej samej porcji energii zaabsorbowanej przez materiał biologiczny.” [2]

Tu właśnie tkwi cała tajemnica: w bekerelach mierzy się aktywność radioaktywnych cząstek na metr sześcienny powietrza, kg żywności i litr płynu. Za to w siwertach mierzy się siłę

fal magnetycznych – czyli promieniowania tych cząstek w danym miejscu.

W moim poprzednim artykule już tłumaczyłem, że sama dawka promieniowania z zewnątrz nic nam nie mówi, ponieważ jest to tylko dawka fal magnetycznych. Zwiększenie jej natężenia i czasu działania, zwiększa ryzyko negatywnych zmian w organizmie człowieka. Dlatego krótkotrwały rentgen nam nie szkodzi, lecz wielokrotne jego powtarzanie na pewno spowoduje ciężkie zachorowanie.

Inaczej jest z radioaktywnymi cząstkami. Tylko niewielka ilość wchłoniętych do organizmu cząstek silnie radioaktywnych, może poczynić spustoszenia w organizmie, ponieważ będzie tam silnie promieniować na komórki przez całe lata, uszkadzając je i doprowadzając do nieodwracalnych zmian (np. rak). Zwróćcie uwagę, że w nowej, dopiero co zaakceptowanej dawce promieniowania w pożywieniu, będzie znajdować się radioaktywny Cez 237 i Cez 234 o połowicznym rozpadzie 30 lat i potencjalnie dużo bardziej radioaktywny Pluton, o połowicznym rozpadzie liczonym w milionach lat. Raz pochłoniętych cząstek radioaktywnych, się już nie pozbędziecie!

Dlatego ogólnikowe twierdzenia medialne, że jakaś tam ilość bekereli w m3 powietrza jest dla człowieka bezpieczna, jest zwykłym nadużyciem, a dla mnie osobiście PODŁYM KŁAMSTWEM.

Źródło: [Globalna Świadomość](http://www.globalnaswiadomosc.com)

PRZYPISY

[1]

<http://www.globalnaswiadomosc.com/wyjasnieniedoart31311.htm>

[2]

http://mineraly.pg.gda.pl/promieniotworczosc/dozymetria_jednostki.html